

ŚWIADECTWO NAWRÓCENIA

Moje zainteresowania duchowością pojawiły się kiedy byłem nastolatkiem, zacząłem zadawać sobie bardzo dużo pytań o sens życia i co w tym życiu jest najważniejsze. Wtedy stwierdziłem że skoro każdego człowieka czeka śmierć, więc pytanie co będzie dalej stałą się bardzo frapujące. Zacząłem bardzo mocno zgłębiać religie szczególnie wschodnie. Pochłonięto mnie to straszliwie, utwierdzałem się, że świat jest zły i nie wart niczego, a to powodowało z mojej strony totalną ignorancję i obojętność, nie chciałem mieć z nikim kontaktów, więc je zrywałem... Zacząłem izolować się i poświęcać ciągłemu badaniu i wdrażaniu np. medytacji, czy wychodzenia z ciała, moją odpowiedzią na śmierć była reinkarnacja. Ale to wszystko nie dawało mi pełnego pokoju, zaczęły się nawet pojawiać myśli o samobójstwie. Teraz wiem że diabeł miał mnie w swoich rękach. Ja to zobaczyłem dopiero gdy oddałem swoje życie Panu Jezusowi, że w tamtym okresie stopniowo zacząłem nienawidzić Boga. Z jednej strony ja nie wierzyłem w Niego, ale z drugiej, wtedy nieświadomie, ale bluźniłem i przeklinałem Boga.

Ale stało się tak że kilku moich dobrych znajomych, nawróciło się i przyjęło do swojego serca Pana Jezusa. Miałem wtedy 19 lat. We mnie to wywoływało salwy śmiechu i inne nie warte przytaczania myśli, ale cos jeszcze, zobaczyłem w nich zmianę i mówili o pokoju. Ale wtedy to ja byłem w 100 % pewny że się mylą i postanowiłem im to udowodnić. Właśnie wtedy pierwszy raz w życiu wzięłem Biblię do ręki i zacząłem czytać. Nic nie rozumiałem, czasami tylko pewne rzeczy wydawały mi się śmieszne. Ale wtedy przyszła mi myśl, że w tak wielu miejscach szukałem prawdy, ale nigdy nie wpadłem na to aby szukać jej w Biblii. W tym czasie nikt z moich znajomych, nie myślał że ja mogę powierzyć życie cudownemu Panu Jezusowi. Ale się pomylili, ja dzień w dzień czytałem Słowo Boże i choć wtedy nie wiele z niego rozumiałem, zaczęły pojawiać się myśli o powierzeniu swojego życia Bogu. Ale wtedy stwierdziłem że dla mnie jest za późno, że popełniłem takie grzechy których Bóg mi nie przebaczy. Wtedy był to dla mnie dziwny czas, żyłem jakby w odrętwieniu i totalnym skołowaniu. Po pewnym czasie zacząłem czytać książkę „Nicky Cruz opowiada” Jest to świadectwo człowieka, który był szefem gangu młodocianych na ulicach Nowego Jorku, na jego rękach była krew ludzka, a jednak Pan Jezus darował mu grzechy. Dla mnie to był przełom. Zacząłem znowu mieć nadzieję. Skoro jemu to może i mnie. Postanowiłem pójść na spotkanie Zielonoświątkowe i tam się nawróciłem. Było wezwanie, kto chce oddać swoje życie Panu Jezusowi i wtedy podniosłem rękę. Podczas modlitwy doznałem niesamowitego uczucia najpierw poczułem, że nosze ogromny ciężar na swoich plecach, a w jednej chwili został mi on zdjęty, to było niesamowite uczucie, czułem jak Bóg zdejmuje ze mnie grzechy.

Od tej pory staram się żyć zgonie z tym co mówi Biblia. Wiem że Bóg jest przy mnie i przy mojej rodzinie. Chcę dodać, że jeszcze wiele pozostaje do zmiany w moim charakterze, postępowaniu, ale zachętę i wytrwałość w swoim życiu czerpię z prawdziwej i realnej mocy mojego Pana Jezusa Chrystusa jak zapisane jest w **1 Kor. 1:18 Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą.**

Na zakończenie chcę jeszcze przytoczyć jeszcze jeden fragment ze Słowa Bożego który w sposób wyjątkowy zawsze do mnie przemawia:

1 Kor. 1:27-31

27. Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne,

28. I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić,

29. Aby żaden człowiek nie chlubił się przed obliczem Bożym.

30. Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem,

31. Aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.